Źródło: Głos Lubelski nr 309, 10.11.1918

„Kuryer Poranny” o lubelskim rządzie

„Kur. Poranny” pisząc o proklamowaniu rządu socyalistycznego w Lublinie zauważa:

„Wytwarza to pewną jednostronność w składzie tworzącego się lubelskiego gabinetu. Ta jednostronność jednak może być także jego siłą, bo doświadczenia historyi uczą, że wszelkie wysiłki skoalizowania żywiołów wykluczających się wzajemnie pod względem społecznym dają w praktyce wyniki opłakane”.

Członkowie tego rządu to ludzie „po większej części znani krajowi i obdarzeni dużym kredytem moralnym przez stronnictwa, z jakiemi się związali. Nawet ci, którzy z nimi w przeszłości staczali walki, nie mogą im odmówić ducha obywatelskiego i szczerego, gorącego patryotyzmu. Wśród nich znajdują się przedewszystkiem twórcy pięknej i męskiej uchwały galicyjskiego Koła Sejmowego z maja ubiegłego roku, a już ta jedna okoliczność wystarcza, aby zaskarbić nowym sternikom nawy narodowej sporą dozę sympatyi i zaufania”.

Musimy tu zauważyć, że prąd polski w obecnym momencie nie tylko zagadnienia społeczne będzie rozwiązywał, ale na razie przedewszystkiem polityczne, finansowe, militarne i aprowizacyjne, a do tego wskazanym jest udział przedstawicieli wszystkich poważniejszych ugrupowań politycznych, warstw społecznych i dzielnic Polski, oraz, że twórcami znanych majowych uchwał w Galicyi byli ludzie, których w tym rządzie niema. Poseł Witos zaś, którego bez jego wiedzy i woli umieszczono na liście członków lubelskiego gabinetu ponoć nie zbyt jest wnioskodawcom za ten zaszczyt wdzięczny, skoro szybko z Lublina wyjechał i miejsca w rządzie nie przyjął.